

SZEF NSZZP O PROJEKCIE DOT. MANDATÓW: SĄ PRZYPADKI, W KTÓRYCH ABSOLUTNIE SIĘ Z TYM ZGADZAM

Są przypadki, w których absolutnie zgadzam się z tym pomysłem, ale są i takie, które będą budziły moje wątpliwości - ocenił przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów Rafał Jankowski. Jak dodał, 80 proc. mandatów dotyczy kwestii oczywistych.

W ubiegły piątek klub Prawa i Sprawiedliwości złożył w Sejmie projekt noweli Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, zakładający brak możliwości odmowy przyjęcia mandatu karnego, a jedynie możliwość zaskarżenia go potem do sądu. Obecnie, w razie odmowy przyjęcia mandatu karnego, organ którego funkcjonariusz nałożył grzywnę, występuje do sądu z wnioskiem o ukaranie.

"Są przypadki, w których absolutnie się z tym zgadzam, a będą takie, które będą budziły moją wątpliwość. Nie jest to w tej chwili takie jednoznaczne. To wymaga większej dyskusji" - ocenił szef policyjnych związkowców Rafał Jankowski. Dodał, że jeżeli chodzi o mandaty w kwestiach porządkowych czy ruchu drogowego to nie ma on w tej kwestii żadnych wątpliwości. W ocenie szefa NSZZ Policjantów sporządzanie wniosku do sądu o ukaranie w sprawach oczywistych, np. gdy policjant na własne oczy widzi osobę spożywającą alkohol w miejscu niedozwolonym, jest "niepotrzebną papierologią". "Dlaczego policjant wtedy ma sporządzać jakąś notatkę do sądu? Dlaczego sąd ma się zajmować żulem? Nie mam wątpliwości, to ściągnięcie niepotrzebnej papierologii w 80 proc." - powiedział Jankowski.

Czytaj też: [Projekt dotyczący mandatów "rozsądny i logiczny" czy "haniebny"?](#)

Szef NSZZ Policjantów dodał, że 80 proc. mandatów to sprawy oczywiste, nie budzące jego wątpliwości. Zaznaczył jednak potrzebę pozostawienia furtki do odwołania się od decyzji policjanta.

Polityczna burza

Projekt PiS budzi zastrzeżenia wielu prawników, m.in. Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara. Krytykują go także politycy KO, Lewicy, PSL czy Konfederacji. Wicemarszałek Sejmu, szef klubu PiS Ryszard Terlecki powiedział w poniedziałek, że projekt ws. odmowy przyjęcia mandatu wydaje mu się rozsądny i logiczny. Zapowiedział, że będzie procedowany.

Wątpliwości co do propozycji zmian w prawie mają też politycy koalicyjnego Porozumienia. "Jako minister odpowiedzialny przede wszystkim za gospodarkę, rynek pracy nie zajmuję tutaj oficjalnego stanowiska, natomiast nie jest tajemnicą, że posłowie mojej partii z dystansem podchodzą do tej propozycji. Będziemy na ten temat rozmawiać zarówno wewnątrz partii jak i w ramach obozu

rządowego" - zapowiedział Jarosław Gowin.

Rzeczniczka Porozumienia Magdalena Sroka powiedziała w niedzielę, że proponowane w projekcie rozwiązania nie były konsultowane z jej ugrupowaniem. Według Sroki, proponowane przez PiS zmiany mogą prowadzić do nadużyć i ograniczenia praw obywatelskich. "Nałożenie mandatu przez policjanta, nawet w razie przekroczenia przez niego uprawnień, czyni taką osobę z góry winną, wbrew konstytucyjnej zasadzie domniemania niewinności. To jest w naszej ocenie największe zagrożenie" - powiedziała. Jak dodała, nowe rozwiązanie dotyczące nakładania mandatów spowoduje, iż obowiązek udowodnienia niewinności będzie spoczywał na obywatelu, a nie na instytucji do tego powołanej.

Czytaj też: [Dworczyk: zapisy na szczepienia dla mundurowych na przełomie marca i kwietnia](#)

Swoje wątpliwości wyraził też w niedzielę na Twitterze poseł Porozumienia Michał Wypij. "Nie ma zgody na ograniczanie podstawowych wolności obywatelskich. Odmowa możliwości przyjęcia mandatu działała nawet w PRL-u. Nie idźmy w tę stronę, bo tam czeka na nas tylko absurd" - napisał polityk.

Przypomnijmy, w uzasadnieniu projektu, pod którym widnieją podpisy 32 posłów PiS, napisano m.in.: "Jak wskazuje praktyka, przeważająca większość spraw o wykroczenia wnoszonych do sądu w związku z odmową przyjęcia mandatu przez sprawcę kończy się wydaniem prawomocnego wyroku skazującego". "Poza tym odmowa przyjęcia mandatu przez sprawcę niejednokrotnie ma charakter impulsywny i nieprzemyślany, a w konsekwencji powoduje konieczność podjęcia szeregu czynności związanych z wytoczeniem oskarżenia w sprawie o wykroczenie" - czytamy. Dlatego - jak napisano - "z tych względów proponuje się przyjęcie założenia, że grzywna nałożona mandatem karnym przez funkcjonariusza staje się wykonalna na dotychczasowych zasadach, a ukarany nie może odmówić przyjęcia mandatu". W uzasadnieniu wskazano, że ukarany będzie mógł zaskarżyć w ciągu siedmiu dni do sądu rejonowego nałożony mandat karny - w zakresie zarówno co do winy, jak i co do kary.

PAP/IS24